

Krystyna Korzon

Zaniechana oferta nabycia rękopisu "Pana Tadeusza" przez Ossolineum : cztery listy Władysława Mickiewicza do Jerzego Lubomirskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 83/3, 171-177

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KRYSTYNA KORZON

ZANIECHANA OFERTA NABYCIA RĘKOPISU „PANA TADEUSZA” PRZEZ OSSOLINEUM

CZTERY LISTY WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA DO JERZEGO LUBOMIRSKIEGO

Rękopis *Pana Tadeusza*, dwukrotnie sprzedawany, dwukrotnie ratował Adama Mickiewicza w trudnych finansowo okresach. Po śmierci poety pozostał razem z całą spuścizną w rękach rodziny, ściślej, u Władysława Mickiewicza, najstarszego syna, poczuwającego się do pielęgnacji rodzinnego sanktuarium i popularyzacji ojcowskiego dzieła. Również i dla niego rękopis *Pana Tadeusza* stanowić miał pewnego rodzaju zabezpieczenie w czasach majątkowej mizerności.

A lata sześćdziesiąte XIX w. były dla rodziny Władysława okresem szczególnie trudnym, a nawet dramatycznym. W maju 1866, po kilku dniach życia, zmarł pierwszy syn, nazwany Adamem. Domowa atmosfera naznaczona szaleństwami młodszego brata, Jana, była trudna do znoszenia. Oddany w 1867 r. do zamkniętego zakładu psychiatrycznego, Jan Mickiewicz powrócił z jeszcze dotkliwszym stygmatem choroby, co zmusiło rodzeństwo do powtórnego oddania go do zakładu, tym razem na zawsze¹. Na początku 1868 r. zmarł szwagier Władysława, Tadeusz Gorecki. W maju 1870 Władysław stracił następnego syna, również nazwanego Adamem. Księgarnia Luksemburska, dostarczająca wprawdzie wielu satysfakcji propagowania książki polskiej i narodowego dzieła ojca, prowadzona przez Władysława od r. 1864, nie przynosiła większych dochodów, starczając ledwo na utrzymanie rodziny.

Kiedy kryzys finansowy księgarni dosięgnął szczytu w r. 1869, Władysław Mickiewicz zdecydował się na sprzedaż tych dóbr, które dać by mu mogły większą gotówkę. Najcenniejszy w spuściznie ojca był rękopis *Pana Tadeusza*; z publikacji własnych najwięcej szans na gotówkę przedstawiała seria „Biblioteka Ludowa”.

Idealnym adresatem propozycji nabycia obydwu obiektów zdawał się być Jan Działyński, kontynuator wydawnictwa ojca, Tytusa Działyńskiego, pt. *Acta Tomiciana*, a zarazem bibliofil i miłośnik ojczystych pamiątek. Dlatego Władysław napisał do swego znajomego 11 II 1869:

¹ Zob. E. K. Kossak, *Rodzina M.* Warszawa 1991, s. 274–277, 472–473.

Za Pańskim pośrednictwem zapytuję hr. J. Działyńskiego, czy nie zechce, z góry płacąc, jednorazowo nabyć ode mnie za kilka tysięcy fr[anków] „Biblioteki Ludowej”? Może z czasem te pieniądze wróciłyby mu się, może by też nabył rękopism *Pana Tadeusza*. Ocaliłby księgarnię [...]².

W tym czasie Działyński stawał przed sądem w Berlinie³, mającym uchylić wyrok śmierci, na którą Działyński został skazany za udział w powstaniu styczniowym. W rezultacie kara objęła tylko majątek oskarżonego, zasekwestrowany na 6 lat, natomiast sam Działyński przebył ten okres poza granicami Prus. W tej sytuacji wzmożonego niepokoju nie zakupił ani rękopisu, ani oferowanej serii. Natomiast już w kwietniu 1869 z pomocą Władysławowi Mickiewiczowi przyszedł Ksawery Branicki, który ofiarował bezinteresownie kwotę 5000 franków, nie nabywając żadnego z obiektów, aby „nie odzierać [Władysława] z najdroższych pamiątek” – jak to określił Kazimierz Błociszewski⁴.

Powyższe wprowadzenie prezentuje sytuację i okoliczności, które przywiodły Władysława Mickiewicza do planów sprzedaży najcenniejszych obiektów rodowego majątku. Publikacja niniejsza ma na celu ukazanie innej, nie znanej oferty sprzedaży, jaką syn poety skierował do Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie na ręce osoby za ów Zakład odpowiedzialnej, tj. kuratora, księcia Jerzego Lubomirskiego.

Goszczący często w Paryżu książę Jerzy zaproponował Władysławowi Mickiewiczowi na początku 1870 r. niewielką, za to mającą perspektywy kontynuacji pomoc, zatrudniając go w funkcji korespondenta i agenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Funkcję taką otrzymało zresztą kilkanaście osób z większych miast polskich i europejskich. Na podstawie szczegółowego regulaminu, określającego nawet dni wysyłki korespondencji, osoby te miały dostarczać informacji bibliologicznych dla nowej agendy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – sekretariatu naukowego⁵. Ustanowił ją w Zakładzie Jerzy Lubomirski, odzyskujący po 18 latach starań kuratorię Ossolineum. Fakt ten uruchomił u niego pokłady energii i inicjatyw, szczególnie w zakresie wyprowadzenia Zakładu z opłotków lwowskich na szersze forum polskiej, a nawet europejskiej nauki.

Ossoliński sekretariat naukowy zorganizował sieć agentów i korespondentów informujących Zakład o instytucjach naukowych, muzeach, bibliotekach, o możliwościach nawiązywania z nimi kontaktów służących wymianie czy to zbiorów, czy to informacji, również o aukcjach bibliologicznych oraz muzealnych; przesyłali oni Zakładowi zestawienia antykwariatów, księgarń, a także rzadkości bibliograficznych. Na korespondentów zgłosili się m.in. Władysław Szafarzyk z Wiednia, Władysław Chomętowski z Warszawy, Franciszek Piekosiński z Krakowa, Hieronim Feldmanowski z Poznania, Josef Cost

² Cyt. za: A. Kłossowski, *Ambasador książki polskiej w Paryżu – Władysław Mickiewicz*. Wrocław 1971, s. 127.

³ W. Kętrzyński, *Relacje z procesu Jana Działyńskiego*. „Dziennik Poznański” 1869, nry 44–50, z 22–27 II i 1 III.

⁴ Zob. Kłossowski, *op. cit.*, s. 128.

⁵ Bibl. Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie, Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Akta nie protokołowane, fasc. X: *Sekretariat naukowy*.

z Lublany, Dionizy Wolański z Berna, August Mosbach z Wrocławia⁶. Funkcję tę przyjął również i Władysław Mickiewicz, otrzymując *a conto* tych obowiązków 1000 franków.

W czasie jednego ze spotkań Lubomirskiego z Mickiewiczem doszło też do ugody dotyczącej nabycia dla Ossolineum rękopisu *Pana Tadeusza* oraz innych przedmiotów z kręgu pamiątek po wielkim poecie. Sprawę tę, która tylko częściowo doszła do skutku, ujawniają 4 listy Władysława Mickiewicza do Jerzego Lubomirskiego, znajdujące się w archiwum Lubomirskich, pozostałym we Lwowie⁷.

List z 29 V 1870 (1) pisał Władysław Mickiewicz w ciężkim ojcowskim bólu po utracie dopiero narodzonego synka, Adama. Rozpacz tę powiększała jeszcze choroba żony i 3-letniej córeczki Celiny-Linette⁸, która, mimo intensywnego leczenia, jeszcze w tym samym roku miała umrzeć. Sprawa sprzedaży rękopisu *Pana Tadeusza* i marmurowego popiersia Adama Mickiewicza lwowskiemu nabywcy zdawała się być prawie pewna. Władysław nie ukrywał przed rodziną planów sprzedaży, w związku z czym naraził się na ostre wyrzuty ze strony tak dotąd potulnej i stojącej na uboczu siostry, Heleny Hryniewieckiej, która listownie wyrażała oburzenie, że bez porozumienia się z nią, jako pełnoprawnym członkiem rodziny, „sprzedał biust ojca i rękopis *Pana Tadeusza*”⁹.

Ale tryb warunkowy użyty przez nabywcę-księcia i wzięty pod uwagę w omawianym liście 1 przez sprzedającego-Władysława pozostawiał pewien obszar niepewności co do efektów pertraktacji. Sformułowanie: „jeżeli Wasza Książęca Mość będzie mogła mi dostać w tych czasach summe [...]”, sugerowało, że Lubomirski przewidywał trudności w zdobyciu tak dużej kwoty albo też nie był całkowicie przekonany co do celowości zakupu. Wszak w zakresie zbiorów ossolińskiego Zakładu miał do dyspozycji wybitnego rzeczoznawcę – swego zastępcę, profesora Antoniego Małeckiego. Niewielka korespondencja pozostała po Małeckim nie pozwala poznać jego stanowiska w tym względzie.

Wtedy, w latach 1870–1871, książę Lubomirski pochłonięty był sprawą urzędowego dopełnienia warunków ordynacji, przekazywaniem zbiorów przeworskich do Lwowa, a także zdobywaniem gotówki na wydanie *Biblii królowej Zofii*, którą z inicjatywy Małeckiego i z jego naukową pieczęą publikował nakładem własnym. Edycja *Biblii* miała zaakcentować nowy, otwarty na pomniki kultury narodowej kierunek edytorstwa ossolińskiego, a sama *Biblia*, szczególnie z własnoręczną dedykacją księcia, miała stanowić materialny impuls do zadziergnięcia kontaktów wymiennych Zakładu z wybranymi instytucjami naukowymi. Kasa ordynacji przeworskiej zrobiła się pusta; kasa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich została obwarowana przez Fundatora wieloma ustawami, wyznaczającymi rozsądne użycie poszczególnych funduszy, wśród których całkowicie nienaruszalny był największy z nich – fundusz zapasowy. Do trudności i kłopotów księcia, tak niegdyś łatwo

⁶ *Ibidem*.

⁷ Bibl. Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie, Archiwum Lubomirskich, fond III-21: *Listy Władysława Mickiewicza do Jerzego Lubomirskiego 1870–1871*. Odpisy listów sporządzono w 1976 roku. Pisownię i interpunkcję zmodernizowano.

⁸ Zob. Kossak, *op. cit.*, s. 255.

⁹ *Ibidem*, s. 234.

decydującego się na zakup rękopisu *Pana Tadeusza*, dołączyły się stałe rozterki duchowe wynikające ze złego pożywania małżeńskiego, o których tak jedna, jak i druga strona konfliktu informowały osobno opiekuna duchowego, księdza Wacława Stulca, wyszehradzkiego kanonika¹⁰.

Tak oto owe różne sprawy przysłoniły Lubomirskiemu i Małeckiemu wagę tej największej oferty w historii Ossolineum. W ich świetle książęcy zamiar nabycia rękopisu *Pana Tadeusza* okazywał się coraz mniej realny – o czym Władysław Mickiewicz jeszcze nie wiedział, pisząc po dłuższej przerwie następny list.

List z 22 VIII 1871 (2) dzieli od pierwszego okres 14 miesięcy, a treść każe przypuszczać, że jego autor wywiązywał się z obiecanych korespondencji dla Ossolineum, z wyjątkiem zapewne okresu, kiedy w czasie wydarzeń Komuny Paryskiej wiosną 1871 schronił się u młodszej siostry, Helenki, w Varzy¹¹. Prawdopodobnie w listach do Ossolineum wyczerpał już generalia dotyczące instytucji naukowych i informacje o ciekawostkach bibliograficznych, bo w liście tu przytaczanym zaproponował temat drugorzędny, a mianowicie „wypisy ciekawszych rękopismów tyjących się naszej historii”. Umowę sprzed roku Władysław uważał za nadal aktualną, dlatego przypomniał nieśmiało o ewentualnym wysłaniu *Pana Tadeusza* razem z popiersiem. Po zniszczeniach, jakim Księgarnia Luksemburska uległa w czasach Komuny Paryskiej, pieniądze były teraz Władysławowi gwałtownie potrzebne. Ufnosć w dobre chęci księcia pozwoliła Władysławowi na jeszcze jedną, dodatkową propozycję: wydania wykładów lozańskich ojca.

Ale ze strony księcia brak było potwierdzenia zawartej przed rokiem umowy, nie było też żadnych kroków wstępnie ją realizujących. Zapewne cena przekraczała możliwości majątkowe Ossolineum. Umówionej ceny rękopisu *Pana Tadeusza* wprawdzie nie znamy, ale porównanie znanej ceny rzeźby z rocznym wydatkiem Zakładu na zakup zbiorów pozwoli wyznaczyć górną granicę możliwości Ossolineum. Biust Mickiewicza miał kosztować 5000 franków, co w przeliczeniu na monetę austriacką równało się około 2000 florenów. Suma ta przewyższała roczny wydatek Zakładu na zakup książek, czasopism i rękopisów. W roku 1871 wydano na zakup zbiorów 1442 fl., a 1872 r. – 1397 florenów¹². Należy przy tym zaznaczyć, że sumy te pochodziły w niewielkim zakresie z zasobów ossolińskich; większą część stanowiły odsetki od legatów i zapisów ofiarodawców.

Zniecierpliwiony milczeniem Lubomirskiego Władysław Mickiewicz wyprawiał się do niego do Galicji. Tutaj dowiedział się, że Zakład Narodowy im. Ossolińskich nie zakupi rękopisu *Pana Tadeusza*, natomiast 5000 fr. za biust Mickiewicza wyłożą wspólnie Jerzy Lubomirski, Adam Sapieha i Jan Zamoyski. *A conto* biustu Władysław otrzymał 4000 franków. Miał teraz wolną rękę do poszukiwań innych nabywców rękopisu.

¹⁰ Bibl. Ossolineum we Wrocławiu, rkps 5741: *Kopie listów Jerzego Lubomirskiego i Cecylii Lubomirskiej do Wacława Stulca*.

¹¹ Zob. Kossak, *op. cit.*, s. 234.

¹² „Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1871”. Lwów 1872, s. 39; „Sprawozdanie [...] za rok 1872”. Lwów 1873, s. 64.

Powróciwszy do Paryża Władysław oczekiwał wyrównania umówionej sumy za rzeźbę.

Jego list z 2 X 1871 (3) usprawiedliwiał pewne opóźnienie w dostarczeniu rzeźby i donosił o wysłaniu jej na adres Ossolineum we Lwowie. W finalizacji interesów Władysław Mickiewicz liczył na pośrednictwo Bronisława Zaleskiego, przebywającego wtedy we Lwowie. Przesyłka zawierająca rzeźbę rozminęła się z listem Zaleskiego, który donosił Mickiewiczowi, że Lubomirski nie ma zamiaru dopłacić brakującej kwoty i uważa sprawę za zamkniętą.

Takie lekceważące potraktowanie, świadome czy też nieświadome, przez Lubomirskiego zabolalo Mickiewicza. W cztery dni po wysłaniu rzeźby i listu, 6 X 1871, Władysław skierował do Lubomirskiego pismo (4) chłodne i rzeczowe w tonie, zawiadamiając, że otrzymane *a conto* korespondencji 1000 fr. pobiera jako uzupełnienie umówionej kwoty za popiersie, a tym samym rezygnuje z funkcji współpracownika Zakładu. Można przypuszczać, że takie rozwiązanie było Władysławowi bardzo na rękę; przedmiot korespondencji został mniej więcej wyczerpany. Podobnie zresztą coraz to inni korespondenci donosili Zakładowi, że nie mają niczego do doniesienia; wreszcie, w niedługim czasie, sekretariat naukowy przestał istnieć w drodze śmierci naturalnej. Pozostało po nim wiele nawiązanych kontaktów wymiennych, polskich i zagranicznych.

W następnym roku, 1872, Zakład Narodowy im. Ossolińskich podał do publicznej wiadomości, że:

Zbiory muzealne pomnożone zostały tego roku licznymi darami. Najznakomitszym z nich jest biust marmurowy Adama Mickiewicza, dłuta Dawida d'Angers. Niepospolite to dzieło, które podwójną ma wartość jako utwór jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy francuskich i jako droga pamiątka narodowa, ofiarowanym zostało w darze do Muzeum przez księcia Jerzego Lubomirskiego, księcia Adama Sapiechę i hrabiego Jana Zamoyskiego, którzy go u rodziny Poety za 5000 franków nabyli. Jest to jedyny biust Mickiewicza, który zachował nam rysy wielkiego Poety z lat, kiedy się on znajdował jeszcze w pełni męskiej młodości [...] ¹³.

O odrzuconej ofercie nabycia rękopisu *Pana Tadeusza* nie wspomniano.

Listy

1

Jaśnie Oświecony Mości Książę

Niech mi Wasza Książęca Mość nie weźmie za złe moje długie milczenie. Tak mię. znękały domowe troski, że nie mogłem zdobyć się na pisanie. Straciłem dziecko, mam żonę obłożnie dotąd chorą i córeczkę w wielkim niebezpieczeństwie. Naturalnie, że miesiące milczenia przedłużą o tyle obowiązek mój względem Zakładu. Za parę dni zgłoszę się znów do Zakładu, dziś ufny w okazane mi współczucie śmiem Księżciu przypomnieć interes sprzedaży rękopisu *Pana Tadeusza*. Jeżeli Wasza Książęca Mość będzie mogła mi dostać w tych czasach sumę, o której była między nami mowa, wielkie to będzie dla

¹³ „Sprawozdanie [...] za rok 1872”, s. 57.

mnie dobrodziejstwo. Bolesnie pożegnać się z drogimi pamiątkami, ale ustnie opowiedziałem wypadki, które mnie do tej konieczności zmusiły. Może dzięki Waszej Książęcej Mości uda mi się burze wszystkie przetrwać i doczekać się dni pogodniejszych. Polecając interes ten sercu Waszej Książęcej Mości pozostaję z głębokim szacunkiem

obowiązany sługa

Władysław Mickiewicz

Paryż, 29 maj 1870, rue Jacob

2

Jaśnie Oświecony Mości Książę

Wypadki przerwały stosunki moje z Zakładem. Podczas rokoszu paryżanów uciekłem na wieś. Za powrotem moim zastałem księgarnię moją zburzoną, pomocnika mojego niewinnie rozstrzelanego. Teraz jeszcze nic nie wróciło całkowicie do dawnego porządku, kilka znacznych księgozbiorów spłonęło.

Jestem zawsze na rozkazy Waszej Książęcej Mości. Odnoszę się do propozycji moich zawartych w poprzednich listach. Zdaje mi się, że obecnie najkorzystniej mogę służyć Zakładowi nadsyłając wypisy ciekawszych rękopismów tyjących się naszej historii. Zburzenie księgarni mojej jest dla mnie, czym była przed dwoma laty choroba brata mojego. Jeżeli Książę może dopełnić myśl, którą mu natchnęły pierwsze kłopoty moje, tobym i popiersie ojca mojego, i rękopism *Pana Tadeusza* mu nadesłał. Może też Jaśnie Oświecony Mości Książę mógłby skłonić niektórych obywateli do wydania nieznanych prac ojca mojego, na przykład odkrytych przeze mnie tam ślicznych prelekcji lozańskich o literaturze łacińskiej. Koszta druku wyniosłyby franków 2000, artykuły literackie: *De l'art*¹⁴, *La Lune de miel d'un conscrit*¹⁵, *Le Premier chapitre des guerres...*¹⁶ — 2000.

O innych nie wspominam, gdyż na wszystko się od razu nikt nie zdobędzie. W pracy pt. *Le Premier chapitre des guerres futures*, pisanej zaraz po rewolucji 1830 r., Ojciec mój opisuje wybuch we Francji socjalnej wojny, krytykuje teorie, które teraz na arenie politycznej wystąpiły. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą ten tom w obecnej wydać chwili. Za lat kilkadziesiąt, kiedy może rękopisma Ojca mojego poginą, to szperacze będą szczątki takowych odkrywać i wzbogacać przypuszczeniami o zatraconej całości. Najpiękniejszym pomnikiem wystawionym Ojcu mojemu byłoby wydanie wszystkich jego prac — lecz prędzej zdobędzie się kraj na pomnik ze spiżu.

¹⁴ Nie udało się dokładnie stwierdzić, o jaki artykuł A. Mickiewicza chodziło. Być może autor listu użył skrótu myślowego dla tytułu *De la peinture religieuse moderne des Allemands*, którym opatrzony był artykuł publikowany po raz pierwszy w „Revue du Nord” w r. 1835 (nr z 1 III).

¹⁵ Opowiadanie pt. *La Lune de miel d'un conscrit* ogłosił po raz pierwszy W. Mickiewicz w: *Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz*. I série. Paris 1872, pt.: *La Semaine de miel d'un conscrit*. *Fragment des mémoires d'un conscrit polonais*. W Wydaniu Narodowym *Dziel A. Mickiewicza* (t. 5, cz. 1. Warszawa 1955) zmieniono tytuł na: *Pierwsza bitwa*.

¹⁶ Utwór ten W. Mickiewicz ogłosił w: *Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz*, pt.: *Le Premier chapitre des guerres futures. Récit humoristique et prophétique*. W Wydaniu Narodowym *Dziel Mickiewicza* (t. 6, cz. 2) zmieniono tytuł na: [*Historie przyszłości*].

Polecając się nadal względem Waszej Książęcej Mości pozostaję z głębokim poważaniem uniżonym sługą

Władysław Mickiewicz

Paryż, 22 sierpnia 1871 16, rue de Tournon

3

Jaśnie Oświecony Mości Książę

Przepraszam, że marmurowe popiersie Ojca mojego wcześniej wysłane nie było, lecz oczekiwałem rozkazów Księcia, a na kilka listów nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Dziś biust Davida wyprawiam ciężkim pociągiem do Zakładu Ossolińskich. O moich interesach rozpisywać się nie będę, ponieważ, jeżeli Książę zawsze dla mnie życzliwy, pan Bronisław Zaleski¹⁷ najlepszym będzie moim tłumaczem. Zgadzam się z góry na wszelkie zobowiązania, które w moim imieniu przyjmie.

Polecając się pamięci Waszej Książęcej Mości zostaję z głębokim szacunkiem uniżonym sługą

Władysław Mickiewicz

Paryż, 2 października 1871

4

Jaśnie Oświecony Książę

Podczas mojej bytności we Lwowie Książę ofiarował mi za popiersie marmurowe Ojca mojego 5000 fr. Wypłacił mi Książę 4000 fr. za popiersie, 1000 zaś za korespondencje, które miałem Zakładowi nadsyłać, i za pełnienie w Paryżu poleceń Zakładu. Biustu Davida nie wysłałem czekając na dopełnienie książęcej obietnicy. Widząc z listu p. Bronisława Zaleskiego, iż Książę dziwi się, iż popiersia nie otrzymał wypłaciwszy 5000 fr., zmiarkowałem, że zapewne Książę tysiąc franków Zakładowych uważa właśnie za dodatkową sumę umówioną za popiersie Ojca mojego i takowe natychmiast wyprawiłem.

Jeżeli wchodzi z Waszą Książęcą Mością w te szczegóły, to aby się usprawiedliwić od zarzutu nieakuratności. Zechciej więc Jaśnie Oświecony Książę wytłumaczyć panu Małeckiemu i Tatomirowi¹⁸, iż już korespondentem Zakładu nie jestem i że funduszów z tego tytułu nie pobrałem żadnych, zechciej też dać potrzebne rozkazy, aby, kiedy skrzynia nadejdzie, koszta transportu 20 franków opłacił.

Zostaję z winnym uszanowaniem Waszej Książęcej Mości najobowiązańszy sługa

Władysław Mickiewicz

6 października 1871

¹⁷ Bronisław Zaleski (1819–1880) – publicysta, historyk i rysownik. Były zesłaniec, od 1862 r. zamieszkiwał w Paryżu, czynny w kołach intelektualnych emigracji; jako sekretarz Towarzystwa Historyczno-Literackiego redagował „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego”. Z Władysławem Mickiewiczem współpracował jako ilustrator przekładu francuskiego *Pamiętek Soplicy* H. Rzewuskiego.

¹⁸ Lucjan Tatomir (1836–1880) – pisarz, autor prac popularyzatorskich z zakresu historii i geografii; w latach 1863–1864 pracował w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich na stanowisku emanenta, a w latach 1869–1870 jako skrytor, pełniąc również funkcję sekretarza naukowego. (Od 1871 r. sekretarzem naukowym był Władysław Łoziński).